



Rada dla rodziców i nauczycieli

„Ocuć się, który śpisz, i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus” – Efezj. 5:14

Czas przebudzenia się ducha jest nader ważnym okresem w życiu młodzieży i zdaje się być wielką zmianą w naturze człowieka. Jest to wiek, w którym dochodzi się do stanu myślenia i zastanawiania się, gdy siła uduchowienia ma najlepszy wpływ na młody umysł. To jest punkt, którego rodzice, opiekunowie i nauczyciele młodzieży powinni mieć na względzie. To jednak nie znaczy, aby nie starać się przyprowadzić dziecko do Boga przed tym czasem. Owszem, od niemowlęctwa dziecię powinno być prowadzone w tym kierunku. Wpływ rodziców przed narodzeniem się dziecka wiele oddziaływa na charakter jego późniejszego życia.

Około 15 roku życia umysł dziecka jest dostatecznie rozwinięty, by zacząć się zastanawiać, pytać i widzieć rzeczy w nowym świetle, spoglądać wyżej ponad drobne rzeczy teraźniejszego czasu i dziecko traci wtenczas zamięłowanie do rzeczy dziecinnych. Rodzice i nauczyciele powinni używać wiele rozumu w obchodzeniu się z dziećmi w ważnym dla nich czasie.

Niekiedy bywa rzeczą bardzo znamioną, że dzieci w tym wieku rozumują tak, jak nigdy potem; doświadczenie tego nieraz dowodzi. Bywa często, że ich umysły dopiero później bywają odwrócone przez fałszywe rozumowania, a ich władze umysłowe bywają tak pomieszane, iż nie wiedzą nieraz, jak i co myśleć. Od starszych uczą się oszukiwania. Dowiadują się i otrzymują fałszywe poglądy na życie i jego warunki. Przyjmują fałszywe nauki, których często trudno się oduczyć.

WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW

Dziwna rzecz, iż niektórzy rodzice mianujący się być chrześcijanami, używają przysłowia, które mówi: „Wszystkie dzieci muszą wysiać swój dziki owies”, czyli „wysłać się”. Dziwne, że rodzice w ten sposób rozumują! Pismo Św. mówi: „Cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie” – Gal. 6:7. Nie ma wyjścia spod tego nieubłaganego prawa natury.

Od najpierwszej chwili, kiedy dziecko zaczyna przychodzić do wyrozumienia, powinno być trzymane bardzo blisko zasad prawd Bożych. Rodzice powinni być zdolnymi te zasady szlachetności i sprawiedliwości przedstawić dziecku w sposób właściwy; umysł, który zaczyna się rozwijać, gotów jest przyjąć rady lub uwagi jak gąbka wodę. Umysł dziecka z łatwością przyjmuje myśli podane przez rodziców lub osoby, do których ma-

ją zaufanie. Lecz dzieci wkrótce stracą zaufanie do osoby, która jest zwodnicza i nie mówi prawdy.

Dzieci bardzo prędko zauważą, jeśli ktoś z rodziców jest nieprawdziwy lub niesprawiedliwy i w ten sposób ich zaufanie zostaje zniszczone. Z czasem nauczają się zwodzić innych, praktykować kłamstwo i niesłuszość. Bardzo przykro, iż niektórzy rodzice mniemają, iż jest dobrą rzeczą uczyć dzieci przebiegłości, by umiały wykorzystywać innych. Jesteśmy pewni, że kto doszedł do rzeczywistej znajomości Prawdy i kto przyjął jej ducha, nie będzie się tak zapatrywał. Nauczysz się sami prawej drogi, będą się starali, aby ich dzieci i wszyscy, z którymi obcuje i mają na nich wpływ, aby mieli podobne zapatrywania.

PO PRZEBUDZENIU POWINNO SIĘ POZOSTAĆ PRZEBUDZONYM

Ci, co się już raz przebudzili, powinni czuwać, by nie poapać w ponowne uśpienie i nie powrócić na dawną drogę. Gdy ktoś przebudził się rano, a zmysły jego zostały zupełnie rozbudzone, to jest możliwe, że jeszcze raz uśnie. Przy powtórny przebudzeniu energia może stać się ślamazarną, a umysł przytępiony. Po pierwszym przebudzeniu i po dobrym orzeźwiającym spoczynku umysł jest świeży, lecz traci się tę świeżość, gdy ktoś sobie pozwoli jeszcze na „drugi bok”. Po drugim przebudzeniu często bywa uczucie osłabienia i odrętwienia przez cały dzień. Podobnie bywa z tymi, którzy zasypiają ponownie, będąc już przedtem przebudzeni, gdy poznali wyższe i szlachetniejsze dążenia i przyjemności. Tacy mogą się jeszcze obudzić, lecz pojęcie mogą się stać mniej bystre, a sumienie zatwardziało. Dlatego zachęcamy tych, co się obudzili, by powstać i odłączyli się od śpiących. Przebudzony zaraz powinien się starać dowiedzieć, czego Bóg od niego żąda. Powinien zaraz zacząć badać Słowo Boże. Tam znajdzie, że jedyną drogą, prowadzącą do Boga jest Chrystus, którego powinien się uchwycić i przyjąć zasługi Jego ofiary, oddać się zupełnie Bogu przez Jezusa Chrystusa jako Orędownika. Gdy ten krok uczyni, światło zacznie mu przyświecać. Rzeczy duchowe będą mogły być pojęte. W miarę postępu nastąpi większa umiejętność i większa światłość. „Ścieżka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej, tym bardziej świeci, aż do dnia doskonałego” – Przyp. 4:18.

Kaz. 1928/IX

R-
„Straż”